Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 146.855

Nr. 78. Piątek dnia 4 Kwietnia 1924 r. Rok XXXI.

Niemcy przed wstrząśnieniem.

Niemcy stoją dziś przed silnem wstrząśnieniem wewnętrznem. Całość walk wewnętrznych. jakie się tam obecnie toczą. można określić jako niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy, z republiki wprowadzonej konstytucją wejmarską. Na tle tego niezadowolenia wyrastają silne ruchy dwóch ekstremistycznych dążeń: komunizmu przez rewolucję do systemu rad i nacjonalizmu („niemiecko narodowi" i „völkische") przez obalenie republiki do cesarstwa Hohenzollernów. Uznano bowiem i na lewicy i na prawicy, że republika zawiodła i że się stała przyczyną klęski gospodarczej i politycznej Niemiec. Stąd niechęć do dalszego podtrzymywania ostatniej większości rządowej, a wołanie o przewrót w stosunkach politycznych. Stąd o ile robotnik w wielkich centrach przemysłowych idzie na lep haseł komunistycznych, to mieszczaństwo, rolnik i robotnik mniejszych ośrodków garną się pod kamendę dawnych oficerów cesarskich, narodowych socjalistów Hitlera, Kuntze'go, deklamujących na temat „wielkich i bogatych Njemiec". Znika przysłowiona „Gemütlichkeit", a jej miejsce zajmuje bezwzględność. walka.

W ślad za tem następuje załamywanie się partyj środka! Socjalizm rozdwoił się przy układaniu list wyborczych. Od centrum oddzieliła się grupa robotnicza w Nadrenji, a dawniej już „bawarska partja ludowa". Demokraci wydzielili z siebie nową partję republikańską. Najdalej jednak — zdaje się — poszła „niemiecka partja ludowa". Niezadowoleni przedstawiciele wielkiego przemysłu Stinnes) oderwali się i założyli „Zjedn. narodowo-liberalne". Reszta ze Stresemannem na czele nie chcąc pozostać w tyle, proklamowała na ostatnim zjeździe w Hannowerze 30 marca swoją wiarę. że tylko powrót do cesarstwa może stosunki poprawić! Jednem słowem, na łeb. na szyję — w kierunku odnowienia cesarstwa i zerwania z republiką.

Ten sam charakter nosi świeżo ukończony proces monachijski. Hitler wprawdzie skazany, bo trudno byłoby ostatecznie usprawiedliwić pospolitego wichrzyciela przed społeczeństwem nie stanowiącem kader wojującego faszyzmu bawarskiego. Ale, Ludendorff — uwolniony! A jego uniewinnienie dokonane — jak to dziś już widać — pod naciskiem ulicy bawarskiej, spotyka się z demonstracyjną owacją ludności; kiedy zaś policja próbuje jej przeszkodzić, przychodzi do zaburzeń i aresztowań! Ludendorff, którego oskarżyciel z ramienia państwa nazwał w ciągu procesu „wielkim mężem, doskonałym żołnierzem i wodzem", którego oskarżyciel publiczny bronił przed zarzutem „współwiny", a ośmielał sie obwiniać tylko o „pomocnictwo" — w konsekwencji stanął przed opinją szerokich warstw jako bohater narodowy, działający — według słów prokuratora — z „najczystszych pobudek wewnętrznego poczucia obowiązku".

Niesłychany ten wyrok na Ludendorffa był zresztą tylko konsekwencją przebiegu całego procesu. Wszystkich najważniejszych świadków — na żądanie obrony — przesłuchiwano bez zaprzysiężenia. Zarówno z przemówień oskarżonych, jak nawet świadków szło potępienie dla ustroju republikańskiego i pogarda dla konstytucji. Do końca procesu tytułowano kronprinca Ruprechta „Seine Majestät der König". Prok. Stenglein podając motywy swego wniosku zastrzegł się, że nie czyni tego wcale na podstawie ustawy o „ochronie republiki" (uchylonej zresztą dla Bawarji przez gen. Kahra), choć — jak pisze „Berliner Tagebl." — tego samego dnia ferowano w Monachjum wyrok właśnie na podstawie tejże ustawy. A szczytem prowokacji nacjonalistycznej z pewnością było oświadczenie obrony, że „konstytucja wejmarska była zdradą państwa, dlatego walka z nią nie może być uznana za zdradę".

To wszystko upoważnia nas do wniosku, że Niemcy stoją przed poważnemi wstrząśnieniami! Grożą one tym razem ze strony prawego, a nie jak było w 1918 r. — lewego ekstremu. Powrót cesarstwa, restauracja Hohenzollernów, obalenie republiki, do czego prze cała prawica, do czego przyłącza się i partja środka, Stresemanna, — oto niebezpieczeństwa, które już dziś widać! Niemcy są chore, — mówi się u nas najczęściej, gdy się powyższe objawy bierze pod uwagę. Nie! Niemcy są zdrowe; owszem wykazują nawet nadmiar zdrowia! Tylko nie są zdolne do rządzenia się w ramach demokratycznego ustroju. Przyzwyczajeni dotąd do kultu pikelhauby, Niemcy zdolni są dziś do jednego tylko kultu — zakrzywionego krzyża Hitlera. W okresie cesarstwa Hohenzollernów zagubili wszelką myśl wolną, demokratyczną. „Naród filozofów" nie chce myśleć o sobie, — ciężki ten obowiązek spycha na jednego człowieka!

Niemcy nie będą nigdy — zdaje się — narodem o republikańskich i demokratycznych zasadach życia.

W. Z.

Reforma walutowa.

Wycofanie marki polskiej. — Stabilizacja prawna marki polskiej po kursie 1,800.000 za 1 zł. p. —

Warszawa. (Telef. wł.) W dniu wczorajszym obradowała Rada finansowa **nad sprawą reformy waluty.** Premier Grabski oświadczył, że Bank Polski musi przejąć od komitetu organizacyjnego całość subskrypcji w walorach pełno-wartościowych, t. j. dolarach, albo złocie. W debacie nad reformą waluty wicemin. Klarner twierdził, że **wycofanie marki polskiej może nastąpić stopniowo w miarę dostatecznego nasycenia społeczeństwa przez złoty polski. Po stabilizacji życiowej marki polskiej, należy przystąpić do stabilizacji prawnej na obecnej podstawie faktycznej, t. j. 1,800.000 m. p. za jeden złoty. Termin ostatniej raty wykupu należałoby ustalić na 25 czerwca.** Ustalenie prawnej relacji jest konieczne ze względu na niebezpieczeństwo dwu-walutowości; przez powolną likwidację wymiana marki polskiej nastąpi sama przez się, dyktowana przez życie. **Pozostanie jedynie suma 250 biljonów mk., t. j. zadłużenie państwowe w P. K. K. P., co równa się 160 mil. zł. Skarb posiada sposoby wykupu tej pożyczki za pomocą bilonu, który jest obliczony w stosunku 9 zł. na głowę ludności.** Zakupno bilonu zostanie pokryte na razie z funduszów Skarbu Narodowego. **Wszelkie zobowiązania w P. K. K. P. muszą być ustawowo rozwiązane i pokryte tak, żeby P. K. K. P. nie poniosła żadnych strat.** Czynności likwidacyjne powinien objąć Bank Polski pod kontrolę komisarza rządowego, z tym warunkiem, że wszystkie akcje, odpowiadające statutowi Banku Polskiego, przeprowadza Bank Polski na własną odpowiedzialność, wszystkie zaś nieodpowiadające przeprowadzone zostaną na ryzyko P. K. K. P. przez Bank Polski pod kierunkiem komisarza rządowego.

W obszernej dyskusji przemawiał pos. Kwiatkowski i dwukrotnie premier Grabski. Dyskusji nie zakończono, toczyć się ona będzie we czwartek, poczem **Rada finansowa przejdzie do obrad nad fuzją banków państwowych.**

Destrukcyjna robota.

Warszawa. (PAT) Strajk na Górnym Śląsku zmniejsza się. W poniedziałek 31 marca rano strajkowało 17 proc. robotników. Wieczorem 30 proc. Dnia 1 kwietnia rano 24 proc., po południu 11 pr., dzisiaj, w dniu 2 b. m., zaledwie kilka procent robotników nie pracuje. Strajk objął wyłącznie robotników pracujących pod ziemią. Napowietrzni pracują prawie wszyscy robotnicy.

Natomiast strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem objął wszystkie kopalnie, z wyjątkiem małych.

Przemysł węglowy polski przechodzi od kilku miesięcy dotkliwe przesilenie. Mniej więcej od października ub. roku zaczął się okres, w którym z miesiąca na miesiąc notowania statystyczne podawały progresywnie wzrastający spadek eksportu tego artykułu zagranicę przy równoczesnym wzroście jego ceny ponad nawet normę kalkulacyjną węgla z krajów sąsiednich: z Czech i Niemiec. W tych ostatnich, w drodze porozumienia między przemysłowcami a robotnikami, przedłużono czas pracy w kopalniach do 10 godzin dziennie, co oczywiście wpłynąć musiało na zwiększenie produkcji i jej potanienie, Czechy zaś bronią się wysokiemi taryfami przewozowemi dla węgla konkurencyjnego.

Ten stan rzeczy zmusił producentów węgla, a także i rząd polski, do rewizji stosunków w górnictwie węglowem. W marcu b. r. stanął przy ingerencji władz układ między przemysłowcami a robotnikami, w myśl którego z dniem 20 ub. m. miało przyjść do skutku przedłużenie czasu pracy w górnośląskich kopalniach węgla do 8 godzin dziennie, w zamian za co przemysłowcy zobowiązali się obniżyć cenę węgla o 15 procent. Warunki te przyjęły wszystkie ugrupowania robotnicze, z wyjątkiem socjalistycznych i komunistycznych. Opowiedziały się za nimi nietylko Polsk. Zjedn. zawodowe (N. P. R.) i Chrześć. Zw. zawodowe, ale nawet organizacje robotnicze niemieckie (chrześcijańskie i t. zw. Hirsch-Dunkier). Tę drogę — drogę porozumienia wskazywało bowiem zrozumienie krytycznej chwili, w jakiej znajduje się państwo w okresie sanacji, wymagającej wytężonego wysiłku całego społeczeństwa, jakoteż i dobrze zrozumiany interes robotników.

Niepoczytalne elementy pepeesowskie do spółki z komunistami podjęły jednak zaciekłą agitację przeciw układowi. Odbył się kongres rad załogowych i zarządów górników i metalowców, który to kongres jednak wbrew ich oczekiwaniom, potępił akcję strajkową, uznając ją za zupełnie niewłaściwą w chwili, gdy sanacja skarbu dobiega końca i gdy grozi lokaut ze strony przemysłowców. Niemniej przeto strajk został w ub. poniedziałek proklamowany. Na 58 kopalń węgla i 3 kopalnie kruszców stanęło 16 kopalń, w dniu zaś 1 b. m. objął strajk dalszych kopalń ośm. Nieuzasadniony i dla robotników niemający widoków korzyści ruch strajkowy nie stał się ruchem masowym. W kilku kopalniach załogi nie mogły tylko dlatego podjąć pracy, że sztygarzy nie stawili się do służby, załogi więc musiały powrócić do domu.

Należy tu podkreślić rolę, jaką w strajku tym odgrywają dwaj główni agitatorzy: niejaki Adamek i pos. Stańczyk. Wiadomem jest ogólnie, że ilekroć ma się do czynienia z dzikimi ruchami strajkowymi, z robotą antypaństwową nazwisko posła Stańczyka zawsze wypływało. Zapisał się on dobrze w pamięci Krakowa jako prowodyr-agitator w strajku kolejowym i zajściach listopadowych. Obecnie „działa" na Górnym Śląsku. Czas najwyższy, by sądy postarały się o unieszkodliwienie tego, pod płaszczykiem poselskim ukrywającego się szkodnika.

Komisja sejmowa bada wypadki listopadowe.

Warszawa. (Telef. wł.). Komisja do badania „zajść listopadowych" wysłuchała referatu posła Buzka o przebiegu zajść w Krakowie, przyczem referent opierał się na sprawozdaniach ministerstwa spraw wojskowych, ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Komisja postanowiła wybrać się do Borysława dnia 7 i 8-go kwietnia, a w środę przyszłą, t. j. 9 przyjechać do Krakowa, gdzie na miejscu przesłucha funkcjonarjuszy państwowych, osoby wojskowe i cywilne. Przedewszystkiem komisja uchwaliła przesłuchać m. i. b. wojewodę krakowskiego Gałeckiego, b. dyrektora policji Dra Rękiewicza, szefa bezpieczeństwa publicznego w województwie p. Broszkiewicza, pp. gen. Czikla i Tinza, pułk. Beckera, komendantów szwadronu 8 pułku ułanów i tych, którzy brali udział w akcji, nadto prezesa kolei Dra Prachtla i naczelnika stacji Pollmanna, posłów Bobrowskiego i Marka oraz b. min. Kiernika.

OBRADY SEJMU.

Warszawa. (Telef. wł.) Na środowem posiedzeniu Sejmu najbardziej fascynujące sprawy, a mianowicie pierwsze czytanie prowizorjum budżetowego za pierwszy kwartał i pierwsze czytanie ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych przeszły do odpowiednich komisyj bez żadnego czytania. Natomiast obszerne debaty wywołał projekt ustawy o podatku od zwierząt domowych. Stronnictwa ludowe wystąpiły z żądaniem odrzucenia tej ustawy. Następnie rozpoczęła się obszerna dyskusja i głosowanie nad ustawą o odbudowie kraju.

Program najbliższych prac sejmowych.

Warszawa. (Telef. wł.) Na południowym konwencie seniorów omawiano program prac Izby. Posiedzenia w tym tygodniu będą się toczyły we czwartek i piątek, w przyszłym od poniedziałku do piątku względnie i w sobotę aż do załatwienia projektów ustaw opracowanych przez komisje, między innemi prowizorjum budżetowego na drugi kwartał b. r. Dalej ustawy o ochronie lokatorów, umowy handlowej z Ameryką i Finlandją, sprawy opłat portowych w Gdyni, ratyfikacji kredytów francuskich i t. d. Ferje zaczną się 11 względnie 12 b. m. i trwać będą do 15 lub 20 maja. W międzyczasie będzie obradować komisja budżetowa skarbu nad monopolem spirytusowym i wojskowa nad ustawą o najwyższych władzach wojskowych. Obrady poferjalne rozpoczną się rozprawami nad budżetem. Postanowiono wybrać przedstawiciela Sejmu do komitetu Skarbu narodowego, oraz jednego przedstawiciela do Rady emigracyjnej w miejsce posła Chacińskiego.

Dalsze wysiedlania z Litwy.

Wilno. (AW.). „Rzeczpospolita" donosi z Wilna, iż litewskie posterunki graniczne zawiadomiły polskie posterunki, iż w najbliższym czasie odstawione będą do granicy dalsze partje wysiedleńców z Litwy w liczbie 100 osób.

PO WYROKU NA HITLERA.

Berlin. AW. Przy ogłoszeniu wyroku w procesie Hitlera doszło do burzliwych scen, publiczność pragnęła bowiem urządzić demonstracyjną owację oskarżonym, którzy zjawili się w pełnych mundurach z czasów cesarstwa. Ludendorf wezwany do wyjścia bocznymi drzwiami, aby nie zwracać uwagi publiczności, oparł się temu żądaniu, wskutek tego przyszło do gwałtownych scen pomiędzy urzędnikiem policyjnym a Ludendorfem.

Hamburg. PAT. Wiadomość o uniewinnieniu Ludendorffa została przyjęta entuzjastycznie przez obradujący tutaj kongres nacjonalistów niemieckich.

O uchylenie kontroli wojskowej.

NOTA NIEMIEC DO RADY AMBASADORÓW.

Berlin. PAT. Poseł niemiecki w Paryżu wręczył dziś prezesowi Rady Ambasadorów notę w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech. W nocie tej rząd niemiecki przyznaje, że rozbrojenie Niemiec nie zostało jeszcze w zupełności zakończone, lecz stwierdza, że kwestje, jakie pozostały jeszcze do uregulowania, mają drugorzędne znaczenie i nie usprawiedliwiają przedłużania kontroli wojskowej w dotychczasowej formie, co wywołałoby w opinji niemieckiej tendencje nieponyślne dla pacyfikacji Europy. Nota niemiecka proponuje również, aby ankieta, mająca stwierdzić, czy rząd niemiecki wykonał swoje zobowiązania, wymienione w 5-tej części Traktatu Wersalskiego, została powierzona Lidze Narodów, której musianoby powierzyć również nadzór nad dalszem wykonaniem rozbrojenia.

Berlin. PAT. Nota niemiecka do Rady Ambasadorów w sprawie rozbrojenia jest omawiana przez prasę jako nowa kapitulacja Niemiec. — „Berliner Tageblatt" widzi w niej nowy dowód, że Niemcy chcą lojalną drogą osiągnąć kompromis w sprawie rozbrojenia.

Weryfikacja 15 mandatów radiczewców.

Belgrad. (PAT.). Komisja weryfikacyjna weryfikowała wczoraj 15 najbardziej spornych mandatów partji Radicza. Stało się to możliwe dzięki temu, że członek partji rządowej, były minister Petrovic głosował razem z opozycją. Po weryfikacji tych mandatów opozycja rozporządza w skupczynie taką samą ilością głosów jak partje rządowe.

Prezydent skupczyny Luba Jovanowic, który obok Pasicza jest najwybitniejszym członkiem partji radykalnej, ustąpił z tego stanowiska, ponieważ nie godził się na taktykę stronnictwa w sprawie ratyfikacji mandatów posłów ze stronnictwa Radicza.

POCZĄTEK KAMPANJI WYBORCZEJ WE FRANCJI.

Paryż. (PAT.). Rząd uchwalił wczoraj zaproponować parlamentowi, aby zakończył swój okres legislatywny w sobotę dnia 12 kwietnia. W takim razie kampanja wyborcza zaczęłaby się już dnia 13 kwietnia w niedzielę.

Paryż. (AW.). Wobec zbliżających się wyborów komuniści we Francji rozpoczęli usilną agitację wśród robotników, pragnąc sprowokować szereg strajków. Agitacja ich jednakże napotyka niechęć robotników.

POMYŚLNE REZULTATY OKUPACJI ZAGŁĘBIA.

Paryż. PAT. Według wyjaśnień udzielonych na wczorajszem posiedzeniu Izby, dochody osiągnięte przez okupację zagł. Ruhry wynoszą 506,500.000 franków. Za cały okres okupacji w roku 1924 osiągnięta zostanie suma 6 miljardów franków na cele odszkodowań.

Paryż. PAT. Produkcja zagłębia Ruhry za okres od 17 do 24 marca podniosła się o 8694 ton w porównaniu do tygodnia poprzedniego.

Belgijsko-francuski zarząd kolejowy na terytorjach okupowanych wpłacił do skarbu francuskiego 30 miljonów franków.

O zbliżenie japońsko-rumuńskie.

Wiedeń. (PAT.). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Bukaresztu, że do Bukaresztu przybywa w czwartek jako gość domu królewskiego jeden z książąt japońskich, który będzie uroczyście przyjmowany. Dzienniki twierdzą, że wizyta ta ma cel polityczny, mianowicie ma doprowadzić do zbliżenia Japonji do Rumunji, któreby było zwrócone przeciw Rosji. Dzienniki piszą także, że Japonja będzie wkrótce ratyfikowała traktat besarabski.

PIAST PRZECIW ZBYTNIEMU FAWORYZOWANIU PRZEMYSŁU.

Warszawa. (AW.). Rada naczelna Piasta powzięła wczoraj między innemi uchwałę, że ekonomiczna polityka państwowa jednostronnie szła na rękę przemysłowi, a dla rolnictwa okazała się zgubną i doprowadziła do zubożenia wsi. Postanowiono na jesień b. r. zwołać kongres stronnictwa dla uczczenia 35-letniej działalności Józefa Bojki i senatora Średniawskiego. Pozatem Rada stwierdziła, iż Hammerling na skutek decyzji prezydjum zarządu głównego, przestał być członkiem stronnictwa.

JESZCZE O KOLONISTACH NIEMIECKICH.

Genewa. PAT. Dnia 10 bm. zbiera się w Paryżu komisja Ligi Narodów dla rozważenia sprawy kolonistów niemieckich w Polsce.

Expose prez. Grabskiego.

BUDŻET KWIETNIOWY.

W drugiej części swego expose (pierwszą część podaliśmy wczoraj) prez. Grabski przedstawił plany skarbowe na przyszłość. Na kwiecień preliminuje rząd dochody w kwocie 130 milj. zł., na co się złożą: 102 mil. zwyczajnych wpływów i 28 mil. z pożyczek (z włoskiej 18 mil., z dolarowej 8 i z kolejowej 2 mil.). Wydatki wynosić będą 119 mil., pozostanie zatem nadwyżka dochodów 11 mil. Pożyczki będą użyte na inwestycje. Poczęwszy bowiem od kwietnia, rząd przeprowadza znowu budowle rządowe, przewidziane w budżecie. Kolej otrzymywać będzie stale 7 mil. zł. miesięcznie na inwestycje od kwietnia włącznie. Deficytu eksploatacyjnego nie przewiduje się.

W kwietniu przystąpi także rząd do spłaty zaległych długów zagranicznych i procentów, na amortyzację długów amerykańskich przeznacza 600.000 dolarów.

Co się tyczy oszczędności, to zredukowano 29.000 urzędników, zredukuje się jeszcze 30.000. Pożyczka włoska dostarczy funduszów na wykupno fabryk tytoniu, przez co skarb otrzymywać będzie z monopolu tytoniowego nie 6, ale 12 mil. zł. miesięcznie.

Gdy po dwóch latach przestanie wpływać podatek majątkowy, zastąpią go wpływy z rozbudowanych monopolów: tytoniowego i spirytusowego (uchwalonego onegdaj przez Radę ministrów).

POLITYKA GOSPODARCZA RZĄDU.

Rząd starał się w okresie sanacyjnym utrzymać cenę żyta na pewnym poziomie. W końcu stycznia wynosiła ona 2.6 dol., gdy w Berlinie 3.2 dol. Za to rząd przez zniesienie podatku węglowego zniżył cenę węgla do kwoty 5.34 dol. za tonę, gdy jeszcze w styczniu wynosiła 7.17 dol. i była wyższą od ceny angielskiej 6.61 dol.

Bezrobotnych mieliśmy w styczniu 67 tysięcy, 1 marca 113 tys., 8 marca 118 tys., 1 kwietnia 114 tysięcy. A zatem przesilenie gospodarcze nie przybrało wielkich rozmiarów, dzięki kredytom P. K. K. P. dla przemysłu, które z 50 mil. fr. w styczniu podniosły się obecnie do 195 mil. fr.

BANK EMISYJNY: 28 KWIETNIA.

Dwa warunki dla powołania do życia Banku Polskiego zostały już osiągnięte: 1) stabilizacja waluty i to nie chwilowa, ale zapewniona na cały rok, i 2) zapas walut. Bank powstanie 28 kwietnia. Subskrypcja akcyj świadczy o ogromnej sile finansowej i moralnej naszego społeczeństwa. Pokryto 90 proc. kapitału zakładowego. W przybliżeniu przemysł osiągnął 32 proc., banki 10 proc., rolnictwo i to wyłącznie większe 10 proc., kupiectwo 6 proc., urzędnicy państwowi i wojsko, którzy przecież z Banku korzyści mieć nie będą, wzięli sumę nieprawdopodobnie wielką, bo 10 procent (spodziewano się tylko 1—2 proc.), różni 12 proc. i grupy mieszane 10 proc. Do obu ostatnich grup wchodzi także rolnictwo, skutkiem czego jego udział się podniesie. Trzeba jednak pamiętać, że rolnictwo będzie z kredytów Banku korzystać mało.

Prez. Grabski zakończył wyrażeniem opinji, że Sejm nie będzie potrzebował przedłużać pełnomocnictw skarbowych rządowi po 30 czerwca, gdyż główna praca zostanie do tego czasu zakończona. Premier stwierdził nadto, że reforma walutowa będzie tak przeprowadzana, by nie dała zarobku skarbowi, ale także, by nie wywoływała drożyzny.

Z dnia politycznego.

Sowiecko-białoruski bankiet w Wilnie.

W dniu 25. marca b. r. obchodzili Białorusini wileńscy rocznicę proklamowania niepodległej republiki białoruskiej przez bolszewików w r. 1918.

Po nabożeństwie — jak donosi prasa wileńska — zebrano się w lokalu wileńskiego Komitetu narodowego białoruskiego, gdzie stwierdzono, że dopóki w Polsce istnieje rząd burżuazyjny, o niepodległości Białorusi marzyć nie można.

Potem przeniesiono się do gimnazjum białoruskiego, gdzie prócz Białorusinów zjawili się przedstawiciele polskiego społeczeństwa, a nawet władzy polskiej: p. Malinowski (delegat rządu), p. Dworakowski (nacz. wydziału bezpieczeństwa), p. Gąsiorowski (kurator szkolny), posłowie z Wyzwolenia: Kościałkowski, Wędziagolski i piłsudczycy: Abramowicz, Stefan Mickiewicz. W czasie bankietu mówił pos. Kościałkowski o Piłsudskim: „Gdyby ten mąż niezrównany był u steru rządu, nie byliby Białorusini prześladowani".

P. Mickiewicz zaś w demagogicznem przemówieniu wołał: „Polska wzorem Rosji carskiej gnębi mniejszości narodowe" i kończył okrzykiem powtórzonym dwukrotnie: „Niech raczej zginie Polska, niżby miała być taką, jaką jest! Niech zginie!"

Powyższe informacje podajemy z obowiązku dziennikarskiego. Nie chce się wierzyć, by się znaleźli Polacy, którzyby na bankiecie białoruskim mieli odwagę wołać: „Niech zginie Polska taka, jaka jest!" A tem mniej jest prawdopodobnem, by w takim bankiecie brali udział przedstawiciele województwa i by się takim, jak powyższe okrzyki, przysłuchiwali bez słowa protestu! Należy raczej przypuścić, że zaszło tu jakieś qui pro quo. W interesie zatem prawdy musimy się domagać wyjaśnienia tego nieprawdopodobnego zdarzenia!

Episkopat Polski do kardynała Merciera.

Episkopat Polski wystosował list zbiorowy do kard. Merciera z okazji 50-letniego jubileuszu jego kapłaństwa.

„Jeszcze w tych czasach — czytamy w liście Biskupów Polski — gdy Wasza Eminencja budził, jako mistrz młodzieży, w niej zamiłowanie dla wyższych studjów filozofji, korzystała z nich młodzież nasza, ucząc się z wykładów i pism Waszej Eminencji łączyć zasady Anielskiego Doktora z nowemi prądami czasów i nauki.

W czasach zaś wielkiej wojny, w której rozgrywały się losy naszej ojczyzny, jęczącej przez stulecie w kajdanach niewoli, spoglądaliśmy ku W. Em., krzepiąc się, podnosząc na duchu i żywiąc wielką nadzieję na wskrzeszenie naszego narodu. Bo zarówno z mów W. Em., jak i z czynów szło na świat wyznanie idei sprawiedliwości, wiara w nią i męczeństwo za nią, a z tej tylko idei, ożywionej nadprzyrodzoną mocą Bożą, powstać mogła Polska i z niej też powstała. I Ty, też, Eminencjo, będąc niezłomnym bojownikiem tej idei i wyznawcą jej w czasie wojny, w swej bohaterskiej ojczyźnie witałeś we wskrzeszonej Polsce żywe tej idei wcielenie i urzeczywistnienie.

Kiedy zaś później zdawała się być nanowo zagrożoną wolność Polski przez najazd bolszewicki na Warszawę i gdyśmy się zwracali do Europy z błaganiem o modły, wówczas Ty, Eminencjo, nietylko zarządziłeś modły za Polskę, ale nadto odezwałeś się do świata w prześlicznym liście episkopatu belgijskiego w tak potężnych, tak głęboko w ducha dziejów naszych wnikających, a tak miłosnych słowach, iż list ten pozostanie nazawsze dla Polski przecenną pamiątką w jej skarbcu narodowym, ze słowami zaś łączyłeś czyny, a przez zbieranie ofiar na Polskę w Belgji wówczas, gdy ojczyzna Twa o własnych dzieciach pamiętać musiała, Tyś ocierał łzy naszе i stałeś się jałmużnikiem naszego narodu i jego samarytaninem.

Zarówno więc przez umysł Twój, z wyżyn nadziemskiej zasady osądzający wielkie przełomy ludzkości, jak i serce Twe, miłością wielką ożywione, sprzągłeś się z nami i naszemi wewnętrznemi, jak zewnętrznemi dziejami. I w tem tkwi szczególniejszy tytuł dla nas, byśmy z życzeniami połączyli modlitwy do Boga o długie Twe życie i szczególniejsze błogosławieństwo w pracach Twych i zamierzeniach.

Podpisali: Ks. Kard. Prymas Dalbor, Ks. Kard. Kakowski, Księża Arcybiskupi Ropp i Teodorowicz, Księża Biskupi: Sapieha, Łoziński, Fulman i Przeździecki.

S. p. biskup Józef Sebastjan Pelczar.

II. Praca tak ogromna, podejmowana dotąd raczej z dobrej woli, z gorącego pragnienia służenia Bogu i zużytkowania wszystkich darów wziętych od Niego, — na urzędzie apostolskim stała się obowiązkiem — episcopum oportet esse — ale obowiązkiem drogim, bo idącym po linji potrzeb jego serca. To też odkąd wziął na swe barki brzemię godności biskupiej, działalność jego jeszcze się spotęgowała; sprawdziły się na nim słowa św. Hieronima, że Bóg w biskupie zapala płomień, aby wszystkim pożytek przynosił. I można powiedzieć, że w diecezji wcale zresztą nie zacofanej, odrazu dał się odczuć wybitny poryw naprzód od chwili, gdy ś. p. biskup Pelczar krzepką dłonią ujął pastorał i oddał się pracy z całym zapałem swej gorącej duszy. Nie było żadnej kwestji, ani jednej sprawy związanej z chwałą Bożą, którejby nie dostrzegło jego oko, do której rozwiązania nie przyłożyłby się jego ręka. Bądź sam dawał inicjatywę, bądź też sprawę dobrą, przez innych podjętą, jakby swoją popierał, całą siłą swej powagi i swego wpływu. Wielką i czynną miłością objął całą diecezję, o wszystko się troszczył, o duchowieństwo, lud, szkoły, kościoły, stowarzyszenia, bractwa, sodalicje, organizację katolicką, akcję społeczną ustawicznie prąc do niej wszelkiemi siłami, a wszystko opierając o jeden fundament i kamień węgielny, którym jest Chrystus, którego znajomość pogłębiała się w duszach pieczy jego powierzonych przez niezliczone misje, rekolekcje, katechizacje, kazania, listy pasterskie corocznie wydawane, w których z apostolską prostotą nauczał, przez wykłady i konferencje apologetyczne, w czem sam Arcypasterz był niezmordowany.

Niepodobna wchodzić w szczegóły tej czynności niestrudzonej, ale sam fakt taki jak wskrzeszenie z martwych tego instytutu Kościoła, którego sama nawet tradycja, zdawało się, zamarła na ziemiach naszych i zwołanie po długiej, blisko półtorawiekowej przerwie pierwszego wogóle synodu diecezjalnego w Kościele polskim (w r. 1902), za którym poszły dwie dalsze Kongregacje synodalne (w r. 1908 i 1914), odprawienie go przy uczestnictwie olbrzymiej liczby kapłanów diecezjalnych, — jego akta, uchwały i statuty obejmujące wszystkie niemal agendy kościelne i wszelkie kategorje czynności duchownych, drukiem ogłoszone jako cenny kodeks diecezjalny, mogą posłużyć za dowód jak głęboko a wszechstronnie objął umysłem i sercem obowiązki swe pasterskie — sollicitudo ecclesiarum.

Błogosławieństwo Boże, szczególniejszy charyzmat Bożej łaski spoczęły na wszystkich jego zamiarach i zabiegach, a wszystko, do czego przyłożył rękę, pod jego wpływem nabierało nowego życia i do szybkiego dążyło rozkwitu. Ale bo też pasterz wpatrując się codziennie przez lat sześćdziesiąt w wizerunek „książęcia pasterzów", dla Chrystusa pożywiąc się cały, i mógł powtórzyć z apostołem: „mnie żyć jest Chrystus" (Filip I. 20). Z tego zjednoczenia z Chrystusem czerpał tę gorliwość apostolską zawsze jednakową: zarówno w zaraniu swej pracy pasterskiej, jakoteż i w jej rozkwicie, czy też na jej schyłku i tę energję niezłomną i tę ufność niezłomną i tę wiarę zawsze natchnioną i tę niezmąconą prawie pogodę ducha i ten nastrój ukojenia, jaki dokoła siebie rozlewał, wszystko to zdobywając modlitwą. Był to bowiem mąż modlitwy głębokiej i skupionej, mąż rozmyślania, nawiedzania Przen. Sakramentu miłośnik wielki, czciciel i krzewiciel czci N. P. Marji i Serca Jezusowego, jakiego Polska od wieków nie miała.

Bóg w przedwiecznych wyrokach swoich powiedział o nim: Longitudine dierum replebo eum, obdarzył go wielością dni, ponad zwykłą miarę ludzkiego bytu na ziemi przedłużył jego żywot, aż wypalił się cały na ołtarzu miłości i poświęcenia, jako ofiara zadośćczynna i Bogu miła.

Gdybyśmy u trumny biskupa Pelczara poszukać chcieli w dziejach naszego Kościoła pomiędzy wielkimi poprzednikami jego, biskupami naszymi, jakiegoś duchowego z nim pokrewieństwa, nasunęłaby się nam pomimowoli postać wysoka bardzo: Hozyusz. Nie na to oczywiście, aby w przesadzie niewłaściwej zmarłego ś. p. Biskupa równać z wielkim kardynałem, który wszechświatowe miał znaczenie, ale dlatego, że tło i kierunek żywota i charakteru obydwóch mężów zawiera jednak pewne wspólne rysy. Hozyusz był wielkim biskupem i wielkim teologiem, a jako niezestrzony i ciągły ...

Pogrzeb ś. p. Ks. Biskupa Pelczara.

Jeden z uczestników pogrzebu zmarłego Biskupa przemyskiego podaje nam następujące informacje z jego przebiegu:

W poniedziałek przeniesiono zwłoki zmarłego Biskupa do katedry. We wtorek od rana już płynęły tłumy w stronę katedry, gdzie bez przerwy kapłani odprawiali nabożeństwa żałobne. — O godz. 8 duchowieństwo odśpiewało „Officium defunctorum", o godz. 9 ks. metrop. Szeptycki odprawił mszę św. żałobną w obrządku grecko-katolickim, o godz. 10 znów Ks. Kard. Kakowski uroczystą sumę, po której biskup-sufragan przemyski i długoletni współpracownik Zmarłego, Ks. Biskup Fischer wygłosił żałobne wspomnienie, poświęcone zasługom i pracy Ks. Bisk. Pelczara. Po odprawieniu „Castrum doloris" w obrządku grecko-katol. przez Ks. Bisk. Kocyłowskiego i w obrządku łacińskim przez Ks. Kard. Kakowskiego ruszył olbrzymi pochód żałobny z katedry do kościoła Serca Jez., gdzie ciało Zmarłego złożono w kaplicy Królowej Korony Polskiej W tych obrzędach ludność Przemyśla i wogóle diecezji przemyskiej brała ze swojem duchowieństwem na czele tłumny udział, jak również młodzież szkolna, wojsko i przedstawiciele władz. Z Episkopatu oprócz Ks. Kard. Kakowskiego byli obecni: Ks. Arcyb. Twardowski. Księża Biskupi: Sapieha, Wałęga, Ryx, Przeździecki, Tymieniecki, Nowak, Łukomski i Gall. Z [illegible] Uniwersytetu Jagiellońskiego i wydziału teolog. w pogrzebie wzięli udział: Ks. Prof. Fijałek i Ks. Prof. Bystrzonowski, z ramienia kapituły Ks. Biskup Nowak i Ks. Prałat Nikiel. Był również obecnym p. wojewoda Kowalikowski. W czasie pogrzebu uderzał duży udział duchowieństwa i ludności grecko-katolickiej.

Klęska powodzi.

Pod Warszawą.

Pod Warszawą poziom wody na Wiśle obniżył się o 87 cm. od osiągniętego punktu kulminacyjnego; woda w zalanych przedmieściach i wsiach okolicznych opada, natomiast donoszą o wylewach innych rzek w Polsce.

Nad dolnym biegiem Wisły.

Niebezpieczeństwo powodzi na terenie wolnego miasta Gdańska jeszcze nie minęło. Poziom wody na Wiśle podniósł się jeszcze w ciągu ostatniej doby. Pod miejscowością Palszau na prawym brzegu Wisły woda przerwała tamę; wyrwę zdołano naprawić. Większych szkód powódź nie przyniosła.

Wylew Warty.

Między innemi wystąpiła z brzegów Warta prawie na całej długości swego biegu. W województwie poznańskiem najwyższy stan wody stwierdzono w Śremie, gdzie Warta podniosła się do wysokości 3.9 m. W Poznaniu zalaną jest część przedmieścia Dolna Wilda. Mieszkańców z zalanych wodą mieszkań ewakuowano do szkół gminnych. W dalszej okolicy zostały zalane wsie Dębina, Lubań, Łęczyca, Lasek oraz szereg innych miejscowości. Również wsie w okolicy Środy i Śremu stoją pod wodą. W akcji ratowniczej oprócz policji biorą udział saperzy poznańscy.

W województwie stanisławowskiem.

W województwie stanisławowskiem lody spłynęły, nie wyrządzając znaczniejszych szkód. Nagłe jednak topnienie śniegów i długotrwałe deszcze spowodowały **wylew Dniestru**. Olbrzymie przestrzenie pól po obu jego stronach zostały zalane i utworzyły nieogarnione wzrokiem jezioro Zwlaszcza **pod Haliczem straszny był wylew Dniestru. Szosa Lwów—Stanisławów znajduje się pod wodą.** Największe niebezpieczeństwo groziło ludności Halicza w nocy dnia 29 marca, gdy woda wzbierająca przez cały dzień poprzedni, zalała niektóre przysiółki i domy. Z Przemyśla przybyło wojsko z pontonami i załogi pontonów z trudnością zdołały dojść do zagrożonych budynków. Ofiar w ludziach i inwentarzu nie było.

Wylew Sanu.

Powódź w powiecie jarosławskim spowodowała wielkie spustoszenia. Zalane zostały przez San wsie: Zęczyca, Dąbrowa Zeczycka i Wola Zęczycka. W niektórych wsiach zalanych woda wznosi się ponad dachy domów. Ludność opuściła wsie, ratując dobytek. Wskutek przerwania przez wezbrane wody rzeczki Łęk wału ochronnego, zalane zostały wsie: Zaleszany, Jamnica, Grębów i Wrzawa.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

Zamach na profesora Sombarta.

We wtorek zrana dokonano na kolei podziemnej w Berlinie zamachu na znanego ekonomistę i socjologa, prof. Sombarta, w chwili, gdy jechał do uniwersytetu. Sombart został strącony pod koła nadjeżdżającego pociągu, który jednak maszynista zdołał zatrzymać. Aresztowany sprawca zamachu zeznał, że jest studentem uniwersytetu i że czynu swego dokonał z zemsty. Prof. Sombart uległ silnemu wstrząsowi nerwowemu i został przewieziony do domu.

Zamach na siedzibę faszytów.

W siedzibie faszystów w Neapolu wybuchła bomba. Jedna osoba zabita, jedna ciężko zraniona. Sprawcy zamachu nie ujęto.

WZROST DROŻYZNY W POZNANIU. Według obliczeń poznańskiej komisji wojewódzkiej dla badania kosztów utrzymania, drożyzna wzrosła w drugiej połowie marca o 0.87 proc., w ciągu całego miesiąca zaś o 2.62 procent.

OBCHÓD JUBILEUSZOWY ŻELAZOWSKIEGO WE LWOWIE. W ubiegłym miesiącu uczcił Poznań uroczystym obchodem pięćdziesięciolecie pracy scenicznej Żelazowskiego. Obecnie przygotowuje Lwów podobny obchód, który ma się odbyć w maju. Jubilat, zaproszony przez Dyrekcję teatru miejskiego we Lwowie, wystąpi jako Mazepa lub Horsztyński.

SKRUSZONY MORDERCA. Przed sądem okręgowym w Łomży stanął w tych dniach włościanin Dzik, który zamordował matkę, żonę i pięcioro dzieci. Na rozprawie nietylko przyznał się do winy, lecz prosił o karę śmierci, a gdy istotnie wydano na niego taki wyrok, z wielką skruchą podziękował zań sędziom.

STROMBOLI GROZI WYBUCHEM. Według doniesienia z Rzymu, działalność wulkanu Stromboli wzmaga się. Wulkan wyrzucił olbrzymie masy popiołu, jednocześnie wzburzone fale zalały brzeg. Szkoda jest znaczna, wielu ludzi rannych.

PO KATASTROFIE W AMALFI. Straty spowodowane ostatnią katastrofą w Amalfi, wynoszą 15 miljonów lirów..

UPRZYWILEJOWANA OD LOSU LINJA LOTNICZA. Z okazji włączenia prywatnej lotniczej linji handlowej „Instoce Air Line" w Londynie do konsorcjum linji powietrznych imperjum, wydany został onegdaj przez Towarzystwo „Instoce" bankiet, na którym podkreślono fakt, że w ciągu czasu działalności tej kompanji nie zanotowano ani jednego nieszczęśliwego wypadku z ludźmi, oraz że samoloty tego Towarzystwa odbyły drogę, wynoszącą ogółem z górą miljon mil angielskich.

PODRÓŻ NA WSCHÓD MAUR. MAETERLINCKA. Maurycy Maeterlinck udał się w dłuższą podróż do Egiptu, Palestyny i Syrji. W drodze powrotnej zwiedzi on Grecję i Portugalję, poczem zamierza na stałe osiąść we Francji i nabyć zamek, zamieszkiwany dawniej przez Zolę.

ROSYJSKA WYPRAWA DO GRENLANDJI wyruszy niebawem w drogę. Organizuje ją rosyjska Akademja umiejętności.

ZŁOTO W MONGOLJI. Angielski dziennik „Evening News" donosi, że rosyjscy robotnicy poszukujący złota w Mongolji, odkryli olbrzymie złoża niezwykle bogate w złoto. Korespondent przypuszcza, iż wpłynęło to na stanowisko rządu sowieckiego w konflikcie z Chinami.

---

mierz walczył za prawdę i słowem i piórem na rozmaitych stanowiskach swojego żywota. Ks. Biskup Pelczar przez 23 lat samodzielnie rządząc diecezją, wykazał i stwierdził znany już i przedtem swój zmysł organizacyjny, praktyczny, czego dowodem i to Zgromadzenie zakonne (Służebnic Serca Jezusowego) dobrze już zasłużone, które do życia powołał, i to Bractwo N. M. P. Królowej Korony Polskiej, które jeszcze w Krakowie założył, a później szerzył w diecezji przemyskiej, i te stacje duszpasterskie, kościoły i kaplice łacińskie, które mnożył, przez co około zachowania obrządku łacińskiego i narodowości polskiej we wschodniej części swej diecezji niemało się zasłużył, i to seminarjum dla chłopców, jakie własną przeważnie ofiarnością w swej stolicy biskupiej utworzył i to hospicjum dla kapłanów polskich w Rzymie, do którego powstania najwięcej się przyczynił. Teolog doskonały, mimo tak czynnego życia — to, co pozostawił z pism teologicznych, zapewnia mu w naszej literaturze teologicznej, zwłaszcza kanonistycznej i ascetycznej, poważne miejsce. Jakim zaś był szermierzem, jak nieustraszonym a ciętym nie tylko o prawa Kościoła, ale i narodu, żywo tkwi w pamięci naszego pokolenia. Wystarczy wspomnieć na pamiętny rok 1918, w którym po zawarciu haniebnego układu w Brześciu litewskim, naprzód na wiecu narodowym w Przemyślu podniósł głos protestu i oburzenia, ostrzegając równocześnie rodaków przed zgubną apatją z jednej, przed akami gwałtów i rozruchów z drugiej strony, „gdyż ufność nasza nie w mocarstwach centralnych ani w koalicji, ale w słuszności naszej sprawy, w naszych cnotach, w naszych pracach i w pomocy Bożej", — następnie zaś z trybuny parlamentarnej w wiedeńskiej Izbie Panów rzucił w twarz rządowi zaborczemu twarde słowa o niewdzięczności, obłudzie i zdradzie i przypomniał krzywdzicielom naszym że „młyny Boże mielą powoli, ale strasznie cienko" i że Pan Bóg ma swoje czasy, w których karząca Jego ręka pisze na ścianie dziejów świata tajemnicze głoski, jak je świeżo wypisała dla carów rosyjskich.

Wielki patrjota, który w Liście otwartym do posłów diecezji przemyskiej (w r. 1921) napisał o sobie: „przez całe życie tęskniłem za Polską wolną, silną i świętą, modliłem się o taką Polskę i pracowałem, jak mogłem dla takiej Polski", dlatego właśnie, że był tak gorącym ojczyzny miłośnikiem, torował przez całe życie prawdzie katolickiej drogę do serc narodu, na fundamencie Kościoła mocno osadzić się starał jego życie i nadzieje, a bronił go od pierwszych dni swojego kapłaństwa aż do ostatniego tchnienia przeciwko pokusom, któreby go zeń zepchnąć chciały, budził ducha narodu z obojętności religijnej, bronił go od „ducha czasu" zarażonego niewiarą. Jeszcze w ostatniem wielkiem, prześlicznem i natchnionem kazaniu wygłoszonem w katedrze warszawskiej (w r. 1920) przy oddaniu świecy ofiarowanej Polsce przez Piusa IX., nawołując do odrodzenia moralnego, wypowiedział te słowa: „My, sługi Chrystusowi, nie chcemy zawładnąć sferą świecką, ale tego tylko pragniemy, aby Chrystus Pan rządził każdą duszą, królował w każdej rodzinie, odbierał hołdy od wszystkich warstw narodu, aby Jego prawdą i prawem rządziły się wszystkie stany, bo w tem tylko widzimy zbawienie jednostek i pomyślną przyszłość państwa". Oto program jego życia, przy którym wiernie „do końca swojego wytrwał", oto „błogosławiona mądrość", co jak nić złota snuje się w całej jego wymowie i działalności, która narodowi wskazuje właściwą mu drogę, budowę Polski na granitowym fundamencie zasad chrześcijańskich opiera, a świadomość ich coraz mocniej w sercach swych ziomków utwierdzić się stara. Tem się też dobrze ojczyźnie swojej zasłużył, a w Bogu nadzieja, że żywot jednego z najlepszych synów narodu takiemu celowi poświęcony, zaważy dobrze na szali zasług narodu przed Bogiem.

My zaś ogarniając w życiu ś. p. Biskupa Pelczara to sześćdziesięcioletnie pasmo ofiary dla Boga, pracy dla narodu, podnośmy wzrok za nim do Ojca światłości w pełnej nadziei, że duch tego „wielkiego kapłana, którego ukochał Pan i odzbił szatą chwały" opuszczając ten migotliwy świat odszedł do domu Pańskiego orędować za ziemią polską, na której jego imię, opromienione tylu zasługami, pozostanie żywem, a pamięć jego będzie w błogosławieństwie — in saeculum memoria eius in benedictione.

Jeden z dawnych uczniów.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

Walne zebranie Ch. D. w Krakowie.

W poniedziałek dnia 7 kwietnia odbędzie się w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11, o godz. 6 wieczorem **Walne Zebranie delegatów Kół dzielnicowych Ch. D. m. Krakowa.** Porządek dzienny obejmuje: Zagajenie; Sprawozdanie z działalności i rozwoju stronnictwa; sprawozdanie klubu radzieckiego; sprawozdanie kasowe; dyskusja; wybory obszernego komitetu okręgowego Stronnictwa i Zarządu okręgowego; wnioski.

Sprawy miejskie.

Zboże tanieje — piekarze żądają podwyżki cen za pieczywo.

Piekarze krakowscy wnieśli wczoraj do magistratu nowy, znacznie podwyższony cennik na pieczywo. Piekarze powołują się na zwyżkę cen mąki tutejszej i poznańskiej. **Żądania piekarzy nie są uzasadnione, gdyż wczorajszy targ zaznaczył się ogromną zniżką cen zboża, co musi także spowodować wydatne potanienie mąki.** Na ostatni targ przybyło wielu kupców z województwa kieleckiego, oferując olbrzymie ilości zboża na dogodnych warunkach. Również i w magazynach handlarzy zbożem znajdują się masy ziarna, których cena wobec konkurencyjnych ofert kupców kieleckich, znacznie się obniżyła.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Ulgowe paszporty na Kraków.

Krakowska Dyrekcja policji otrzymała wczoraj wykonawcze rozporządzenie ministerjalne, dotyczące stosowania ulg paszportowych. Na **m. Kraków przypada 8 zniżkowych paszportów** (po 25 frs.) miesięcznie dla osób wyjeżdżających w celach familijnych, kuracyjnych, oraz na studja, **niezależnie od paszportów dla kupców i przemysłowców**, które będą wydawane w cenie 100 frs., po 10 sztuk miesięcznie. Manipulacja przy udzielaniu ulg będzie prawdopodobnie w ten sposób przeprowadzana, że miesiąc będzie podzielony na trzy dekady, przyczem **na każdą dekadę przypadnie 6 paszportów ulgowych obu rodzajów.** Podania będą rozpatrywane komisyjnie w Dyrekcji policji. Biuro Dyrekcji rozpocznie **przyjmowanie podań z dniem dzisiejszym.** Prócz objętych kontyngentem paszportów po 100 fr. dla kupców, wprowadzone zostają paszporty na wielokrotny wyjazd, ważne na 6 miesięcy, w cenie po 500 frs. Ubiegać się o nie mogą bez żadnego ograniczenia kupcy, którzy uzyskają zaświadczenie województwa.

Rozszerzenie kopetencji krak. Dyrekcji poczt.

Z dniem 1 b. m. objęła Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie w bezpośredni zarząd następujące urzędy i agencje pocztowe, wyłączone z dotychczasowego okręgu Dyrekcji poczt we Lwowie: 1) **Powiat Gorlice:** Biecz, Glinnik Marjampolski, Gładyszów, Gorlice, Kobylanka, Lipinki k. Biecza, Moszczenica ag., Nieznajowa, Ropa, Ropica Ruska, Symbark k. Gorlic, Uście Ruskie, Wola Łużańska ag., Wysowa ag., Zagórzany.

2) Powiat Jasło: Dembowiec, Jasło, Kołaczyce, Krempna ag., Olpiny, Osiek k. Żmigrodu, Skołyszyn, Święcany k. Biecza, Tarnowiec ag., Żmigród.

3) Powiat Mielec: Borowa k. Mielca, Chorzelów ag., Czermin k. Mielca, Dąbie k. Dębicy, Gawłuszowice, Jaślany, Mielec, Padew, Przecław, Radomyśl Wielki, Rzochów, Tuszów Narodowy ag., Wadowice Górne ag.

4) Powiat Pilzno: Brzostek, Czarna k. Pilzna, Jodłowa, Kamienica Dolna ag., Łęki Górne ag., Pilzno, Siedliska-Bogusz, Zassów.

5) Powiat Ropczyce: Brzeziny k. Ropczyc, Dębica, Grabiny, Łączki Kucharskie ag., Ropczyce, Sędziszów k. Ropczyc, Wielopole Skrzyńskie, Wiercany k. Sędziszowa.

Wycieczka Krakusów do Warszawy.

Z inicjatywy i przy poparciu Tow. Krakusów Racławickich im. Tadeusza Kościuszki, organizuje się wycieczka Krakusów i Krakowianek z powiatów: krakowskiego, miechowskiego i olkuskiego do Warszawy. Wycieczka wyruszy z Krakowa w dniu 1 maja i zabawi w Warszawie przez trzy dni. Koszta przejazdu, oraz inne złączone z wycieczką wynoszą 25 miljonów marek. Powyższą kwotę, oraz zgłoszenia należy wnosić: osoby z powiatu krakowskiego na ręce p. Teofila Nikla, Kraków, Zwierzyniecka 32; z powiatu miechowskiego na ręce p. Bogdana Witkowskiego w Miechowie; z powiatu olkuskiego na ręce p. Józefa Ostachowskiego we wsi Sułoszew. Termin zapisów na wycieczkę upływa 20 b. m.

Kraków, 3 kwietnia.

„PROF. KLENOW“ W „BAGATELI“. Feljeton teatralny o tej nowości zmuszeni jesteśmy z braku miejsca odłożyć do jutrzejszego numeru.

„BOMBA“ POD „GOŃCEM KRAKOWSKIM“. Doniosły o tem wczorajsze dzienniki, głównie „Goniec krakowski“, który podał szczegóły przypadkowego wykrycia „bomby“. Mianowicie późnym wieczorem koło godz. 9 zauważyła jedna z lokatorek kamienicy przy ul. Dunajewskiego, gdzie mieści się redakcja „Gońca“, długi tlejący lont, połączony z metalowem naczyniem. P. Kowalewska, lokatorka, ugasiła lont i zawiadomiła o zajściu redakcję, która zaalarmowała natychmiast policję. Tymczasem sprawa wzięła niespodziewany obrót, gdyż materjał „wybuchowy“, poddany wczoraj badaniu, okazał się mięszaniną szutru oraz popiołu, a lont okazał się kawałkiem sznurka ze story. Niewątpliwie jacyś dowcipnisie urządzili sobie kawał prima-aprilisowy.

PONOWNE ŚLEDZTWO W SPRAWIE ROZRUCHÓW LISTOPADOWYCH. Na skutek zarządzenia z Warszawy sędzia śledczy Podobiński rozpoczął ponownie przesłuchiwać świadków w sprawie zajść z 6-go listopada. Wczoraj wezwano do przesłuchania w sądzie okr. cywilnym karnym oficerów z 8-go p. ułanów, którzy brali udział w szarży na ul. Dunajewskiego. Również będą przesłuchiwani żołnierze tego pułku oraz batalion asystencyjnego 16 pp., który został rozbrojony. W sądzie wojskowym wygotowano już akt oskarżenia przeciw oficerom batalionu asystencyjnego. Rozprawa przeciw tym oficerom odbędzie się w pierwszych dniach maja br.

WIĘZIENIA PRZY UL. SENACKIEJ są przepełnione. W dniu wczorajszym stan aresztantów dosięgnął cyfry 1115, podczas gdy kaźnie mogą pomieścić zaledwie 322 więźniów.

KRADZIEŻE CEGIEŁ Z BUDOWY P. K. O. Śledztwo w sprawie kradzieży cegły przy budowie domów urzędniczych PKO. na Librowszczyźnie zostało już przez policję ukończone, a akta odesłano wczoraj do prokuratorji. Dochodzenia w związku z tą aferą sięgają i poza Kraków, przyczem kilka — podobno — senzacyjnych szczegółów będzie przedmiotem dalszego rozpatrywania przez sąd. Aresztowanych odstawiono do więzień sądowych.

KONFERENCJA PRASOWA W WOJEWÓDZTWIE. Wczoraj odbyła się w województwie krakowskiem pod przewod. wicewojewody Wawrausza konferencja prasowa, mająca na celu omówienie z komendantami policji: Krupińskim, Dremem Styczniem, insp. Pilchem i podinsp. Maruniakiem systemu sprawniejszego i możliwie wyczerpującego informowania dzienników o ważniejszych wypadkach w mieście. Sprawozdawcy pism podnosili uzasadnione zarzuty, że policja okrywa śledztwa policyjne w sprawach niezwykłych wydarzeń w mieście tajemnicą, że komunikaty policyjne urząd śledczy podaje dopiero w kilka dni po zajściu i bez należytego uwypuklenia faktów, tak że dzienniki zmuszone są czerpać wiadomości ze źródeł postronnych. Konferencja zakończyła się oświadczeniem komendatów policji, że dołożą starań, by służbę informacyjną w policji zorganizować w myśl życzeń sprawozdawców pism.

DELEGACJA PRZEMYSŁOWCÓW W PREZYDJUM MIASTA. Wczoraj rano przybyła do prez. m. Federowicza delegacja Związku przemysłowców prosząc Prezydjum miasta o interwencję wobec zwaloryzowanych opłat ubezpieczeniowych przez lwowski zakład pensyjny za ubiegłe miesiące.

O POPRAWĘ DOLI EMERYTÓW FABRYKI TYTONIU. Położenie emerytów państwowej fabryki tytoniu w Krakowie z powodu zbyt niskiego wymiaru płac, jest nadwyraz ciężkie. By los emerytów polepszyć, przedłożył zarząd tutejszej fabryki propozycję generalnej Dyrekcji, by organizacji emerytów nadać koncesję na hurtownię tytoniu w Krakowie i w ten sposób zapewnić im skromne dochody dodatkowe. Generalna Dyrekcja wniosek ten potraktowała życzliwie, wobec czego spodziewać się należy, że w najbliższym czasie powstanie hurtownia tytoniu emerytów fabryki krakowskiej. Dochody tej hurtowni przypadną wprawdzie tylko jedynie na rzecz emerytów z czasów polskich, ale i to jest rzecz doniosła, bo dotyczy nietylko emerytów obecnych, ale również tych, którzy w przyszłości przejdą w stały stan spoczynku. Należy wyrazić szczere zadowolenie, że władze monopolu tytoniowego nie zapominają o tych, którzy przez szereg lat oddawali swoje siły dla rozwoju fabryki.

USIŁOWANA UCIECZKA Z POD TELEGRAFU. Aresztowany w związku z kradzieżami cegieł PKO. Teofil Pindel usiłował ubiegłej nocy zbiec z aresztów pod telegrafem, wykruszając cegły z pod kraty celi więziennej. Dozorca spostrzegł rano przygotowania Pindla do ucieczki i przeprowadził go do innej celi.

II ZJAZD WOJEWÓDZKI „NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET“ odbędzie się 6 b. m. o godz. 4 po poł. w sali na „Kotłowem“ (ul. Potockiego 18, I p.). Oprócz delegatek z Kół prowincjonalnych, przybędą z Warszawy: posłanka na Sejm p. Puzynianka, senatorka p. Szebeko i przewodnicząca Sekcji oświatowej warsz., p. Sobańska. Ponadto zapowiedziało swój przyjazd wiele kobiet śląskich. Poseł Kozłowski wygłosi referat p. t.: „Kobieta a samorząd“.

PORADNIE LEKARSKIE PO SZKOŁACH. Na skutek starań kuratorjum krakowskiego funkcjonują obecnie dla młodzieży średnich zakładów naukowych trzy poradnie lekarskie, a to dla chorób wewnętrznych, dentystyczna i okulistyczna. Obecnie kurator zabiega o utworzenie nowej poradni ortopedycznej. Otwarcie jej spodziewane jest jeszcze w bież. roku szkolnym.

Zawiadomienia i komunikaty.

STARANIEM KOŁA VI T. S. L. wygłoszą wykłady w sali Kopernika Uniw. Jagiell. w piątek 4 b. m. o godz. 6 po poł.: prof. Dr Roman Dyboski: „Anglja pod rządami partji robotniczej“; we wtorek 8 b. m. o godz. 4 po poł. K. H. Rostworowski: „Szkoła życia“.

PROŚBY O UDZIELENIE PASZPORTÓW ULGOWYCH kierować należy do władz I instancji (Dyrekcja policji w Krakowie, starostwa), zaś podania o wystawienie zaświadczeń dla wyjeżdżających i kupców wnosić wprost do wydziału przemysłowego wojew. krakowskiego (ul. Zacisze 5).

KONGREGACJA KUPIECKA W N. TARGU NA BANK POLSKI. Oddział Kongregacji kupieckiej w Nowym Targu zadeklarował w tamtejszej Kasie Powiat. 50 sztuk akcyj Banku Polskiego.

Komunikaty teatrów krakowskich.

UROCZYSTY WIECZÓR KU CZCI JULJUSZA SŁOWACKIEGO. W sobotę 5 bm. urządza teatr miejski uroczysty wieczór dla uczczenia rocznicy zgonu Wieszcza; wieczór ten poprzedzi przemówienie K. H. Rostworowskiego, zaś recytacje pp. Buczyńskiej i Białkowskiego ilustrowane będą specjalnie dobraną muzyką, czego się podjął pan Kazimierz Maerhold.

„PROFESOR KLENOW“ W „BAGATELI“. Sztuka duńskiej autorki, Karen Bramson, „Profesor Klenow“, dzięki interesującej i silnie dramatycznej akcji, oraz znakomitemu kwartetowi gry najwybitniejszych artystów „Bagateli“, ma zapewniony sukces. „Profesor Klenow“ wypełni wszystkie dni tygodnia aż do niedzieli włącznie. W sobotę i w niedzielę początek przedstawień wieczornych wyjątkowo o godz. 7.30 wieczorem.

JEDYNY KONCERT MOKRZYCKIEJ-GRUSZCZYŃSKIEGO-ORDY I MOSAKOWSKIEGO odbędzie się dziś, t. j. we czwartek 3 b. m., w Starym Teatrze. Bogaty program zawiera pieśni, oraz najcelniejsze arje operowe. Akompanjuje M. Rudnicki.

XX PORANEK SYMFONICZNY ze znakomitym dyrygentem, Piotrem Stermichem-Valcrociata, odbędzie się w niedzielę 6 b. m. W programie: Beethoven-Wagner, oraz słynny „Don Juan“ Ryszarda Straussa.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Sen nocy letniej“.
Piątek: „Tyle namiętności... w marjonetkach!“

Repertuar Operetki.

Czwartek: „Madame „Pompadour“.

Repertuar „Bagateli“.

Czwartek: „Prof. Klenow“.
Piątek: „Prof. Klenow“.

Repertuar koncertowy.

Czwartek 3 b. m.: Mokrzycka-Gruszczyński-Orda-Mosakowski.

Niedziela 6 b. m.: XX Poranek symfoniczny.

Środa 9 b. m.: Kwartet czeski Sevcika.

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „O matko moja!" Reżyserja Th. Ince'a. Dramat w 8 aktach.

WANDA: „Dzieje pięknej Beduinki".

SZTUKA: „Wąwóz śmierci" z Albertynim.

NOWOŚCI: „Romans królewski".

ZACHĘTA: „Przysięga i urok kobiety".

PROMIEŃ: „Młody powstaniec".

REDUTA: „Tajemnica zamku sandomierskiego" i „Fatty w roli barona".

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Anna Tomkowa, żona urzędnika w fabryce Zieleniewskiego, zmarła w poniedziałek dnia 31 marca b. r. w szpitalu św. Łazarza w wieku 44 lat. Odznaczała się gorącem przywiązaniem do wiary katolickiej i brała żywy udział w pracy stowarzyszeń katolickich VII. dzielnicy Krakowa na Grzegórzkach. Ś. p. Tomkowa należała do Zarządu VII. Koła Dzielnicowego Ch. D. na Grzegórzkach i do najdzielniejszych pracownic w duchu chrześcijańsko-społecznym. Uprasza się członków Ch. D. do wzięcia udziału w pogrzebie, który odbędzie się dzisiaj, w czwartek, o g. 2 i pół z kaplicy cmentarnej. Cześć pamięci dobrej obywatelki!

Ze srebrnego ekranu.

KINO REDUTA: „Tajemnica zamku sandomierskiego."

Grillparzerowska nowella, przerobiona ongiś przez Hauptmanna na dramat pod tytułem „Helga", doczekała się nareszcie szczęśliwej przeróbki, której dokonała szwedzka wytwórnia filmowa „Svenska". Jeśli się zważy na reminiscencje, jakie nasuwa publiczności słynna ta nowelka i uprzedzenia, jakoby tego rodzaju przeróbki z zasady skazane były na niechybną śmierć na ekranie, — z uznaniem trzeba zaznaczyć, że eksperyment ten w kinie „Reduta" wypadł dość dobrze. Nazwałem to eksperymentem, bo dużo można zarzucić temu dramatowi usnutemu przez autora w zupełnej nieznajomości Polski XVII. wieku, jakoteż i samej wytwórni i reżyserji, która pozwoliła na niezbyt dokładną oprawę. Pomijając jednak nie-polskie stroje (hr. Starzyński chodził przez 6 aktów w damskim kapeluszu na głowie), albo dziko zarośnięte twarze, pozostała przecież piękna tragiczna fabuła, wyświetlona wyraźnemi i artystycznemi zdjęciami, oraz pełna ekspresji gra Tora—Teji (dlaczego na afiszu zmieniono jej nazwisko na Helga Mollander?) i Swanfona. Co zaś do oddania dzieła epoki i owych niekoniecznie trafnie charakteryzowanych masek i ubiorów, nie można tu winić obcych filmów, ile rodzime warunki, które mogąc korzystać z Wawelu i podwawelskich materjałów historycznych, zdobywają się tylko na klechdy spelunkowe, jak to niedawno miało miejsce w jednym z kin. (jotes).

Wiadomości gospodarcze.

CENA CUKRU NA KWIECIEŃ.

Poznań. (PAT) Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego wyznaczyła na drugą dekadę kwietnia 1924 r. cenę cukru białego kryształu za 100 kilo, bez akcyzy i kosztów przewozu, parytet Poznań w kwocie 67.10 franków szwajcarskich. Cena rafinady wynosi o 45 groszy więcej od powyższej.

PROCENTY OD POŻYCZKI ZŁOTEJ.

Na mocy rozporządzenia ministra skarbu w przedmiocie wypłaty procentów od 8% pożyczki złotej, kupony z datą płatności 1 kwietnia 1924, opiewające na złoto, będą płatne w markach polskich po kursie 1,700.000 za jeden złoty.

NOWE TARYFY TOWAROWE.

Z dniem 5 bm. wchodzi w życie rozporządzenie normujące stawki przewozu towarów na kolejach. Nowa ta regulacja znosi przedewszystkiem najniższą klasę towarową, a towary przenosi do wyższej klasy. Wyjątek zrobiono tylko dla węgla i drzewa, dla których to surowców stworzono nowe schematy opłat, celem ułatwienia ich zbytu, tak w kraju, jak i zagranicą. Wprowadzono też pewne ulgi odnośnie do przewozu węgla, pochodzącego z kopalń małopolskich. Ulgi te będą polegały na łącznem obliczaniu należytości za przewóz na kolejach państwowych i na kolejach prywatnych. Dotychczas opłaty obliczane bywały oddzielnie. Sama podwyżka waha się między 25—30 proc. dotychczasowych cen przewozowych.

Według wyjaśnień Ministerstwa koleji, ostatnia podwyżka przekroczy w niektórych wypadkach na odległość krótkich i średnich równię przedwojenną. Na odległościach dalekich nastąpi jednak zrównanie ze stanem przedwojennym.

Prócz taryf wyjątkowych, stosowanych przy przewozie węgla i drzewa, wprowadzono również pewne ulgowe stawki dla wywozu zagranicę takich towarów, jak przetwory naftowe, wyroby z żelaza, wyroby szklane i ceramiczne, cement, zboże w ziarnie i nasiona, ołów, żelatynę, klej, zapałki i t. d.

SYTUACJA BEZ ZMIANY NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Mimo, że kursa nie spadały dzisiaj tak gwałtownie jak onegdaj, to sytuacja nie wiele się poprawiła, bo mimo małej podaży niektóre papiery i tak spadły; inne zatrzymały się na poziomie onegdajszym. Jedynie Tohan nieco się poprawił. Pozatem zaznaczyć trzeba zmniejszenie się znaczne pojemności rynku krakowskiego, do tego stopnia, że każde 100 sztuk rzucone na rynek obniża kurs odpowiednio. Ale nie na tem koniec. Niejednokrotnie zdaża się, że nawet obniżenie kursu nie pomaga, bo dla braku zapotrzebowania nikt nie chce kupić. Dlatego też niejednokrotnie banki zleceń nie wykonują.

Na rynku walutowym sytuacja niezmieniona z wyjątkiem zwyżki Paryża, Zurychu i Pragi, które zwyżkowały z uwagi na sezonowe zapotrzebowania.

Pogiełdzie niezmiennie słabe, tym więcej, że na zakupno ciężkich akcyj pogiełdzia nikt nie ma pieniędzy.

Pogiełdzie: Jaworzno 106 i pół do 105 i pół milj., Gazy wschodnie 100—99 milj., ultimo 110 milj., Gazy zachodnie 20 milj., Len 5200—5900 tys., Węglówki 105 tys. (towar), Lokomotywy 2250—2100 tys., Nafta Krosno 2200—2100 tys., Polski Przemysł Naftowy 4900 tys., Nobel 7150 tys.

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 2. b. m.

Waluty i czeki.	
Dolar	9,310.000—9,325.000
Korona austr.	—
Lir	—
Korona czeska	—
Frank franc.	—
N. Jork	9,310.000
Londyn	40,250.000
Zurych	1,645.000
Paryż	352.000
Medjolan	
Wiedeń	132.50—133
Praga	275.000—278.000
Bruksela	

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 9350—9300, frank złoty 1800, dolary kanad. 9000, bony złotowe 1350—1400, franki franc. 542 i pół do 540, pożyczka złotowa 14000, korony czeskie 276, miljonówka 950—1050, pożyczka dolarowa 5000.

Czeki: Belgja 470—466, Holandja 3473—3450, Londyn 40250—40000, Nowy Jork 9350—9300, Paryż 550—542 i jedna czwarta, Praga 277—267 i jedno czwarta, Szwajcarja 1650—1639, Wiedeń 132 i jedna czwarta do 131, Włochy 421—417 i pół.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Holandja 210 i trzy czwarte, Nowy Jork 570, Londyn 24.57, Paryż 33.30, Medjolan 25.35, Budapeszt 00080, Praga 16.95, Bukarezt 305, Belgrad 7.12 i pół, Sofja 4.15, Warszawa —, Wiedeń 00080 i trzy czwarte.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000050—0000070, przekaz na Berlin 00120—00125 za 1 biljon.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	[illegible]	żądano	[illegible]	[illegible]
Polski B Przemysłowy	1600	1800	1750	1825
Bank Małopolski	2200	2400		2350
Ziemski Bank Kredyt.	475	550	560	550
Powsz. Bank Kredyt.	225	275	250	
Bank Komercjalny	450	550		550
„ Zw. Sp. Zarob.	21000	38000	22500	22000
Tow. handlowe				
P. T. H.	1500	1700	1700	1608
„Impex"	90	110	104	105
„Pharma"	2600	2530	2800	2800
„Polski Gleb"	790	830		
Żegluga Polska	450	500	490	450
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	39000	43000	40500	40500
H. Cegielski	2250	2850	2325	2275
Parowozy	1650	1750	1760	1700
„Autometer"	1900	2300		
„Trzebinia" żel.	2500	2700	2675	2625
„Pocisk" zakł. amunicyj.				
„Górka" cement	70000	72000	71500	71250
Sierszańskie Górn.	19500	20500	20500	20500
„Topoge"	8500	9500	9300	9200
Gazy ziemne				
Polska Nafta	2000	2200	2100	2100
„Pokucie"	2000	2200	2100	2030
„Olkes"	16000	18000		
„Pezet"	1200	1400		
„Strug"	6000	6300	6250	6250
Syndykat Koszykarski	700	800	750	
„Ryngraf"	1000	1200		
Trzebinia tłuszcze	15000	16000	15750	
„Terepel"	250	300		
„Krakus"	6000	6300	6250	6300
Chodorów	19000	20000	19500	20000
A. Piasecki	2900	3100	3100	
Ćmielów	2700	2900	2875	2800
Elektrownia. Siersza	1000	1200	1075	1125
S. W. Niemojowski	2250	2350	2325	2350
P. Zakłady Garbarskie.	21000	23000		

NADESŁANE

†

Franciszek Ksawery Walerjan

Nałęcz KOCZANOWICZ

b. właściciel dóbr

po krótkiej a dolegliwej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu, w dniu 25 marca br. przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbył się dnia 28 marca w Gdowie.

Listy bydgoskie.

(Echa toeplitzowskich lirów nad Brdą... — Tutejszy przemysł tytoniowy schodzi na psy... — Groźba zażydzenia Bydgoszczy... — Wieści z teatru...).

Specjalnie nieprzyjemnem echem odbiła się w Bydgoszczy „szczęście" niby zakończona sprawa naszej pożyczki włoskiej. Jak w całej Polsce, tak i tu nam wiadomo, że pożyczkę tę „łaskawie" ofiarowało nam konsorcjum żydów włoskich z osławionym Toeplitzem na czele, którego siostrzeniec, jak wiadomo, wstrzykiwał Polsce gwałtem komunizm w Warszawie. Kto wie jednak, czy pożyczka od „stryjcze" medjolańskiego nie okaże się gorszą od roboty podziemnej Toeplitza jun.. Timeo judeos et liros ferentes— chciałoby się strawestować kuchenną łacinę. Te 2 miljony kilo tytoniu włoskiego, które w zamian za tę pożyczkę rocznie od Włochów brać teraz będziemy zmuszeni, gotowe nam naprawdę bokiem wyleźć. Bydgoszcz specjalnie ma prawo zabrać głos w tej sprawie, gdyż jest siedzibą (a raczej do niedawna jeszcze nią była...) wspaniale rozwiniętego przemysłu tytoniowego, którego Związek tutejszy liczył w swem łonie około 37 firm samodzielnych, zatrudniających armję przeszło 3000 robotników i robotnic.

Dziś cały ten przemysł rozsypuje się w gruzy. Liry od „tate Toeplitza", szczęśliwego zresztą „małżonka Heleny" Mrozowskiej, między innemi przeznaczone są na zlikwidowanie tutejszego przemysłu tytoniowego. Większe firmy się wykupi za psie najpewniej pieniądze, mniejsze zamknie się kolejno jure caduco...

Tytoń włoski znany jest wśród palaczy jako jeden z najpodlejszych w świecie. Kiedy na takim surowcu monopol tytoniowy zacznie „bezować" swą produkcję, nie trzeba być prorokiem, jak palacze będą kląć te specjały. W tych warunkach nie trudno przewidzieć, iż palacze, skazani na palenie „delicji włoskich" w obrobieniu monopolowem, rzucą się tłumnio do cygar i papierosów, przemycanych z Gdańska.

Czy o ten właśnie efekt chodziło ministrowi skarbu?... A może o nieuchronne zmniejszenie się dochodów z tytoniu, które nastąpi w tych warunkach niewątpliwie?... A może wreszcie o ostateczne dorznięcie wielkopolskiego przemysłu tytoniowego, skutkiem czego tyle rąk roboczych straci pracę i zarobek?... Lecz pewnie wszystkimi tymi drobiazgami nie zaprzątali sobie głowy ci, którzy tak hucznie bankietowali in gratiam otrzymania przez Polskę lirów toeplitzowskich i z taką dumą uwieczniali się przy tej okazji wobec aparatu fotograficznego...

Tak to się wychodzi na wszelkiej „dłoni pomocnej", podanej żywiołowi chrześcijańskiemu przez osobników, specjalnie do cebuli i czosnku słabość odczuwających. Bydgoszcz, gdy o tych ostatnich mowa, z przerażniem wprost patrzy, jak zażydzenie pewnych jej okolic w ostatnim zwłaszcza roku przybiera na rozmiarach. Gdy jeszcze w 1922 r. żydów tu było najwyżej 2 proc. dziś ich tu już będzie 5 procent. Wobec zażydzenia takiej Warszawy, Lwowa, lub Krakowa, to cyfra śmiesznie napozór niegroźna. Lecz nie cyfra tu straszna, ale intenzywność wzrastającego niebezpieczeństwa. Jeśliby w tem tempie iść miało, za jakich lat 10 najdalej Bydgoszcz podzieli los tych miast, gdzie na plantach, w cukierni, w teatrze lub w kinie już dziś „gojowskie twarze" na palcach można policzyć. Szczęściem ruszył się tutejszy „Rozwój", zatrąbiła na alarm prasa i powoli zabieramy się do walki...

W wolnych zaś chwilach od niej rozkoszujemy się waszą byłą, t. j. t. zw. krakowską operetką. Za jakiś miesiąc kończy tu już ona swą imprezę nad Brdą pod dyrekcją Tad. Pilarskiego (seniora). Na pierwszy plan wybijali się Czernekówna (bydgoska Messalka), Grimali-Zbierzchowska (ranga Kaweckiej) i komik Kaczorowski. Jeśli jeszcze wspomnieć o juniorze Pilarskim, to reszta szarą, pełna zresztą jak najlepszych chęci...

Walcząc z powodzeniem operetki, dyr. Karbowski na czele dramatu dokazuje równolegle cudów pracowitości i zapału. Premiera goni za premierą, wśród których nie brak i rzeczy oryginalnych, jak przy dużym sukcesie zdjęty z afisza „Podatek majątkowy" Grzymały-Siedleckiego, znany już zresztą zaszczytnie i wam...

Clou sezonu było jednak wystawienie tragedji Mereżkowskiego „Car Paweł I". Rolę tytułową odtworzył z maestrją dyr. Karbowski. Reszta personalu dzielnie dostrajała się do całości. Dekoracje Czaplickiego imponowały. Słowem było to „wysokie C" bieżącego tutejszego sezonu teatralnego... Wskl.

Bydgoszcz, w marcu.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

67 **Powieść współczesna.**

— Nie wątpię, iż prezes T. S. N. zachowa właściwy sobie takt i spokój — rzekła z uroczym uśmiechem Kresówka, — a będzie natomiast rzeczą bardzo szlachetną, jeśli zechce on złożyć żonie swej przed rozstaniem się z nią podziękowanie za zgodną współpracę przez cały czas małżeństwa.

— Zgoda — powiedział pan Baltazar, krzywiąc się nieco, lecz i pusząc się. — Nie zarzuci mi nikt braku szlachetności, choć wiem, iż moja żona obrzuci mnie gradem wyzwisk wysoce dotkliwych i niedelikatnych.

Złe rady ciążą nam, dobre przykładaja nam skrzydła. Finansista lekko pobiegł po schodach i zapukał do pokoju Klotyldy.

— Wejść! — odpowiedział głos, który w nieokreślonym tonie swym zwiastował, iż w pokoju tym poznano skrzypienie schodów, właściwe krokom pana prezesa.

Pan Baltazar przy stole spotykał się z żoną, był zatem oswojony z jej widokiem. Poczucie własnej szlachetności rozpromieniło jego twarz i wydawał się w owej chwili anielskim wysłańcem, przynoszącym nowinę bardzo radosną. Z tym samym pięknym gestem, z jakim przed chwilą uczynił to wobec panny Marji, podał milczący list swej żonie. Historja powtarza się i powtarzają się także gesty dramatyczne.

Równocześnie jakieś lekkie współczucie ogarnęło serce byłego dorożkarza Nr. 17. Żona samotna w niewielkim pokoju na górze wydała się mu melancholijnym więźniem. Był to wprawdzie więzień otyły, z brylantami w uszach i nieskrępowany niczem w swych poruszeniach, niemniej jednak otoczony swoistą aureolą rzewnego smutku.

Ta Klotylda to już w istocie tylko grat, trochę umalowany — uświadomił sobie ze wzruszeniem pan Baltazar. — Coś w rodzaju naszej pierwszej starej dorożki, której nie chciano nawet zapisać w urzędzie ruchu. Całe szczęście, iż ja ożenię się z Kościeszanką, ale moja żona pozostanie teraz już chyba na zawsze starą panną.

Prezesowa przeczytała list spokojnie. Nie uszło jej uwagi radosne wejście jej męża. Nie spojrzała nań już więcej, ale topiąc wzrok w jego domowych, rannych pantoflach, haftowanych przez nią jeszcze przed kilku laty, odezwała się napozór obojętnie:

— Skorzystam z grzeczności pana Rymszy i proszę cię, byś wynajął mi mieszkanie po tym oszuście, którego zapewne zgubiły kobiety, gdyż zbyt czule wyraża się o nich. Meble, których potrzebuję, dostać mogę natychmiast w jednym ze składów.

— Style: Franciszka i Ludwika XVI-go — zauważył ironicznie Rzeszotko.

— Style: Franciszka i Ludwika XV-go — poprawiła imperatywnie Klotylda.

— A ja sprzedaję swój gabinet i kupuję sobie urządzenie w stylu Esterki i jakiejś tam hrabiny z czasów Stanisława Augusta — kłamał pan Baltazar.

— Ty bardzo cieszysz się, iż rozstajemy się — zauważyła naraz spokojnie prezesowa. Tyle zadowolenia widzę na twej twarzy! Naprawdę miło mi jest, iż nasz rozwód taką sprawia ci przyjemność.

— Finansista zaczerwienił się.

— Rozstajemy się z szacunkiem i, jak przypuszczam, bez nieprzyjaźni. Uważam także chwilę za stosowną, by podziękować ci za nasze długoletnie nienaganne pożycie. Wierzę też głęboko — Rzeszotko odczuł naraz boleśnie nieprawdę swoich słów — iż znajdziesz jeszcze młodego i pięknego męża, o którego nie będziesz potrzebowała zazdrościć.

— Baltazarze! — zawołała naraz prezesowa głosem, który mówił wiele, choć ograniczył się tylko do jednego wyrazu. — Baltazarze! — powtórzyła. — Jeśli nie mylę się, zauważyłam smutek na twej twarzy.

— Smutno mi jest, gdyż okłamałem cię — zawołał prezes T. S. N. — Smutno mi jest, gdyż nie wierzę, byś już dostała młodego i pięknego męża, a nadto oczyma duszy widzę cię opuszczoną i samotną! Nie wierz mi także, iż kupuję urządzenie po Esterze i jakiejś innej hrabiny. Razem z tobą i dorożką giną nasze ostatnie wspomnienia mej młodości.

— Wszystko przez ten pamiętnik — westchnęła Klotylda.

— Wszystko przez tego Hieronima!

(Ciąg dalszy nastąpi).



Nie można taniej!

tylko za 12,750.500 Mkp.

Zegarek S. „Ancre" wysyłam za zaliczeniem pocztowem po otrzymaniu zamówienia [bez zaliczki]. Elegancki mocny, kieszonkowy, odkryty męski płaski zegarek systemu „chronometr" z czarnej angielskiej stali, chód dźwięczny na kamieniach **„Remontoir"**. Specjalne urządzenie zabezpiecza sprężynę od uszkodzenia. — Cena niebywała na krótki czas tylko **12,750.500** Mk, dwie sztuki **25,200.000.** Lepszego gatunku 14 milj., 16 milj., 17 milj., 19 milj. 20 milj.. 25 milj., 29 milj.. 35 milj., 40 milj., 45 milj., 55 i 60 milj. na ręke z prawdziwego **francuskiego nowego złota „Plackedeor"**, niczem się nie różni od prawdziwego złota 14 kar., lub nowomodne kieszonkowe płaskie Mk. 16 milj., 17 milj., 18 milj., 19 mil., 24 milj., 26 milj., 28 milj., 31 milj. 33 milj. 35 milj. 40 milj., 45 milj.. 49 milj. 52 milj., 58 milj., 65 milj., 75 i 80 milj. M.

! NOWOŚĆ ! Błyskawica z samoświecącym w nocy cyferblatem, pokazującym dokładnie czas w ciemności. Eleganckie, mocne stalowe lub niklowe zegarki szwajcarskie dla Panów i Pań na rękę, ze skórzanym paskiem najnowszych fasonów, chód dźwięczny na kamieniach Mk. 14,000.000 i 15,500,000., w lepszym gatunku 18 milj 22 milj., 24 milj., 27 milj., 30 milj., 34 milj., 36 milj., i 48 milj. Mk. 445

Elegancki stoł. biurkowy zegar **„Liliput"** z wiecznym budzikiem. dzwoni głośno i długo na każdą godzinę. Niezbędnem jest dla każdego nabyć po niebywałej cenie za Mk, 17,500.000 2 sztuki 34 milj. z lepszym **werkiem** 19 mil., 25 mil., i 32 mil., — Masywne 14% **złote zegarki** na rękę, najnowszych fasonów tylko Mk. 32 mil., 35 mil., z lepszym werkiem na 15 kam. Mk. 40 mil., 50 mil., 55 mil., 60 mil., 65 mil., 75 mil., 85 mil., 100 mil., 125 mil., 150 mil., 170 mil., 190 mil., 200 mil., 225 i 275 mil.,

Zegarki wysyłamy wyregulowane z gwarancją za dobry chód na trzy lata. Koszta przesyłki i opakowanie na rachunek kupującego.

Adres: Główny Skład Szwajcarskich Zegarków.
Jozef Jakubowicz, Warszawa, Sienna 27/29 g. n. (dom własny)

BEZ RYZYKA! O ile towar się nie podoba, przyjmujamy takowy z powrotem. Od naszych klientów otrzymujemy dużo podziękowań i powtórne zamówienia Firma egzystuje od r. 1902!

1) Sz. P.! Otrzymałem już od Pana 2 zegarki, które **dobrze chodzą**, proszę przysłać 1 zegar. Ankier.
Z poważaniem **Bronisław Madaliński.**
Szkoła powszechna, p. Jody, z Wileńska 11. X, 1923.

2) Sz. P.! Zegarek otrzymałem i jestem z niego **zadowalony**, za który **dziękuję**. Spieszę jak tylko mogę do Sz. Pana z prośbą o przysłanie jeszcze jednego zegarka „Błyskawica" na cenę się zgadzam, jaka by nie była.
4 maja 1923 r.
Z poważaniem **Noga Stanisław**,
zaw. plut. III baonu 9 p. p. Leg. w Tomaszowie Lub.

3) Sz. P.! Jakubowicz! Za przysłany mi zegarek dziękuję bardzo. Zegarek pański w dzisiejszych czasach jest **niezmiernie tani, chodzi znakomicie**, czegom się nigdy nie spodziewał. Staram się firmę Pańską rozpowszechnić. Pozostaję z szacunkiem **Karolak Stefan.**
Krzemieniec 12. VI. 1923. Sztab 12 p. uł. Pod.

Wytwórnia wyrobów powroźniczych
SZ. BINCZYCKI

Kraków, pl. Kossaka 7. P.K.O. 152.036. Dom własny.

poleca: liny konopne, postronki, sznury i t. d. 250

Dla hurtowników opust

Popierajmy Przemysł Ojczysty!

CZYTAJCIE! CZYTAJCIE!

„GŁOS WSCHODU"

tygodnik poświęcony sprawom Wschodu i Polski, wydaje dodatki w językach franc. i tureckim pod red. S. KURULISZEWSKIEGO.

WARSZAWA, Warecka 9. tel. 509-31.

Zarząd Zakładu dla bezdomnych chłopców

zwraca się do P. T. Społeczeństwa o łaskawe poparcie przez oddawanie robót wchodzących w zakres krawiectwa, szewstwa i introligatorstwa; przyjmuje się również wszelkie reperacje.

Adres: Zakład dla bezdomnych chłopców ul. Filaecka 25 (koło klasztoru P. P. Norbertanek).

KAPELUSZE męskie w wielkim wyborze krajowe zagraniczne poleca: Antoni Jarosz, Kraków, Sławkowska 24. Dom Księży Marków; również przerabia kapelusze filcowe, słomkowe, panama męskie i damskie na najmodniejsze fasony. 454

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Sebastjan Stanisław Wiśniowski ur. w r. 1899 w Krakowie wydaną przez P. K. U. Kraków miasto, którą unieważnia się. 452

HANDLOWA SPÓŁKA AKCYJNA
„IMPEX" w Krakowie

podwyższenie kapitału akcyjnego

z Mkp. 210,000.000 na Mkp. 420,000.000 w drodze emisji 1.500,000 sztuk akcyj po Mkp. 140 nominalnej wartości.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Handlowej Spółki Akcyjnej „Impex" w Krakowie, uchwaliło podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z 210,000.000.— Marek na 630,000.000.— Marek i poleciło Radzie Nadzorczej oznaczenie warunków i czasu emisji.

Na podstawie powyższej uchwały, tudzież zezwolenia Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z dnia 8 lutego 1924 r., rozpisuje się na razie

SUBSKRYPCJĘ
dla marek 210,000.000 VII emisji

pod następującymi warunkami:

1. Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo poboru jednej nowej akcji na każdą akcję poprzednich emisyj.
2. Kurs emisyjny akcji dla dotychczasowych akcjonarjuszy wynosi za sztukę 0·04 Złp. [4 grosze].
3. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Handlowej Spółki Akcyjnej „Impex" począwszy od dnia 1 stycznia 1924 r.
4. Termin subskrypcji rozpoczyna się dnia 26 marca 1924 r. i upływa z dniem 30 kwietnia 1924 roku. W tym dniu subskrypcja będzie zamknięta.
5. Repartycji tych akcji, na które dotychczasowi akcjonarjusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa się nie zapiszą, dokona Rada Nadzorcza według swego uznania i określi ich kurs emisyjny, który nie może być niższy od ceny emisyjnej.
6. Akcje muszą być przy subskrypcji pełno i gotówką wpłacone w kasie Spółki w Krakowie, przy ul. Stradom 19.
7. Akcjonarjusze, chcący wykonać prawo poboru, winni przedłożyć oryginalne akcje poprzednich emisyj i na oryginalnych akcjach zostanie uwidocznione wykonanie prawa poboru.
8. Przydział akcji nastąpi w ciągu 30 dni od dnia zamknięcia subskrypcji.

Zgłoszenia subskrypcyjne przyjmuje również dom bankowy Schütz i Hajes we Lwowie, Plac Marjacki L. 7. 448

! Wiosna za drzwiami !

Z tej okazji poleca
ZWIĄZEK KAT. KRAWCÓW
w Krakowie, ul. Florjańska 7.

swoją pierwszorzędną pracownię i skład doborowych materjałów

Dla Panów i Wnego Duchowieństwa.

:-: Żurnale najświeższe :-:

Przyjmuje się zamówienia na miarę także z powierzonego materjału.

Sprzedaż materjałów. 334

ROK ZAŁOŻENIA 1900

BIELIZNĘ MĘSKĄ BIAŁĄ i KOLOROWĄ

ze słynną marką LWA — MAISON DU LION M. J. & L. — **ze słynną marką LWA**

POLECA MAGAZYN NOWOŚCI

A. Skórczewski i Polakiewicz

Kraków, ulica Florjańska l. 13. 430

Polecamy po cenach konkurencyjnych — **MEBLE** — **wytwornie i solidnie wykonane**

Kompletne urządzenia mieszkań — biur — sklepów i t. p.

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA

SYPIALNIE — JADALNIE (od najwytworniejszych do pojedyńczych) na urządzenia SZKOLNE — KOŚCIELNE — SKLEPOWE i t. p.

CENY KONKURENCYJNE 417 CENY KONKURENCYJNE
Gwarancja solidnego i pierwszorzędnego wykonania

Skład mebli i przedstawicielstwo Fabryki wyrobów stolarskich BRACIA MOSURSCY

Spółdzielnia **„DEMOBILJA"** Zrzeszenie oficerów i szeregow. zwolnionych z czynnej służby **Kraków, ul. Podzamcze 2.**

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Forka.